

<http://www.laboratoriumkultury.us.edu.pl>

tytuł artykułu:

„Splatać historię ludzi z historią myśli”.

Recenzja Listów Stefana Czarnowskiego do Henri Huberta i Marcela Maussa

autor / autorzy:

Emilia Wieczorkowska

źródło:

„Laboratorium Kultury” 5 (2016), s. 199–208

wersja pdf:

http://www.laboratoriumkultury.us.edu.pl/pdf/LK-2016-10_wieczorkowska.pdf

afiliacja autora / autorów:

Uniwersytet Śląski w Katowicach, Wydział Filologiczny, Instytut Nauk o Kulturze i Studiów Interdyscyplinarnych, Zakład Teorii i Historii Kultury

słowa kluczce: Stefan Czarnowski, Marcel Mauss, Henri Hubert, listy, historia nauki polskiej

abstrakt: (na początku artykułu)

article title:

„To interlace human history with the history of thoughts”.

Review of the Stefan Czarnowski's letters to Henri Hubert and Marcel Mauss

author / authors:

Emilia Wieczorkowska

source:

„Laboratorium Kultury” 5 (2016), pp. 199–208

pdf version:

http://www.laboratoriumkultury.us.edu.pl/pdf/LK-2016-10_wieczorkowska.pdf

institutional affiliation:

University of Silesia, Faculty of Philology, Institute of Cultural Studies,
Department of Theory and History of Culture

keywords: Stefan Czarnowski, Marcel Mauss, Henri Hubert, letters, history of polish science

summary: (at the end of the article)

„Splatać historię ludzi z historią myśli”. Recenzja Listów Stefana Czarnowskiego do Henri Huberta i Marcela Maussa

Stefan Czarnowski, *Listy do Henri Huberta i Marcela Maussa (1905–1937)*, redakcja naukowa, przypisy i posłowie Kornelia Kończal, Joanna Wawrzyniak, przeł. Filip Rogalski, D. Thiriet, Instytut Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego, Oficyna Naukowa, Warszawa 2015, ss. 439.

Abstrakt

Artykuł jest omówieniem wydanego w 2015 r. zbioru listów, które do Marcela Maussa i Henri Huberta pisał polski socjolog i badacz kultury Stefan Czarnowski. Korespondencja jest świadectwem relacji jakie łączyły Czarnowskiego z francuzami. Pokazuje też warunki, w jakich polska nauka odradzała się w II Rzeczypospolitej. Redaktorki tomu kładą nacisk na ukazaniu recepcji myśli Durkheimowskiej w Polsce.

Słowa klucze: Stefan Czarnowski, Marcel Mauss, Henri Hubert, listy, historia nauki polskiej

W 2015 r. polska bibliografia dotycząca postaci Marcela Maussa wzbogaciła się o bardzo istotną i interesującą pozycję. Choć Mauss jest w niej bohaterem niejako drugoplanowym, czytelnik zainteresowany jego życiorysem i dorobkiem naukowym odnajdzie tu dla siebie wiele zajmujących informacji, a historyk nauki frapujące, niekiedy, konteksty. Mowa o listach, które do Henri

Huberta i Marcela Maussa w latach 1905–1937 pisał Stefan Czarnowski¹. Publikację tej korespondencji, a w zasadzie jej niedawne odnalezienie (i upublicznienie), prof. Marcin Kula określa „wydarzeniem w polskiej humanistyce”. Stwierdzenie to wydaje się ze wszech miar słuszne, co postaram się udowodnić nieco później. Na początek jednak kilka faktów porządkujących.

Stefan Czarnowski to jeden z ojców nie tylko socjologii, teorii kultury, ale i w ogóle nauki polskiej, odradzającej się (zwłaszcza pod względem instytucjonalnym) po 1918 r. Pochodząc, szczęśliwie, z zamożnej rodziny, mógł sobie pozwolić na studia zagraniczne: najpierw w Lipsku i Berlinie, wreszcie w Paryżu, gdzie w latach 1902–1911 przebywał na emigracji. Wpisał się tym samym w powszechny wówczas model emigracji naukowej, a po odzyskaniu niepodległości, w ruch powrotów do ojczyzny (choć *de facto* powrócił już w 1911 r.). Okres paryski bez wątpienia zaważył na jego dalszym rozwoju naukowym: miał tu okazję uczyć się na seminariach Émile’a Durkheima, Marcela Maussa, wreszcie Henri Huberta², który został promotorem jego pracy dyplomowej³. Wszyscy trzej wymienieni byli dla młodego Polaka autorytetami (większość listów adresowanych do Huberta i Maussa inwokuje „Mój drogi Mistrzu”), a zażyłość nie ustała wraz z jego powrotem do kraju. Opublikowane dziś listy – 27 do Huberta i 15 do Maussa – pisał Czarnowski zarówno podczas pobytu we Francji, jak i już z Polski. Korespondencja ustała wraz z jego śmiercią (w przypadku listów do Huberta – wraz z przedwczesną śmiercią tegoż, w 1927 r.). O bliskich – nie tylko oficjalnych – i serdecznych relacjach łączących tych znakomitych uczonych świadczą chociażby troska o dzieci Huberta wyrażana w związku z jego śmiercią i listy Pauliny Czarnowskiej zawiadamiające Maussa o śmierci męża, zawierające też prośbę o sprawowanie pieczy nad pośmiertnym wydaniem rozproszonych pism Czarnowskiego⁴.

Dlaczego listy opublikowano dopiero teraz? Z prostej przyczyny: aż do 2014 r. korespondencja była uznawana za zaginioną – jedną z wielu strat pożogi wojennej. Tymczasem okazało się, że listy Czarnowskiego zostały zarchiwizowane

¹ S. Czarnowski, *Listy do Henri Huberta i Marcela Maussa (1905–1937)*, red. K. Kończal, J. Wawrzyniak, Instytut Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego, Oficyna Naukowa, Warszawa 2015. W kolejnych odwołaniach będę odsyłała do konkretnych listów z tego tomu.

² Henri Hubert (1872–1927) – uczeń Durkheima, przyjaciel i najbliższy współpracownik Maussa. Archeolog, religioznawca, znawca kultury celtyckiej. Współtwórca „L'Année Sociologique”.

³ *Le Culte des héros et ses conditions sociales. Saint Patrick, héros national de l'Irlande* (wyd. polskie 1956: *Kult bohaterów i jego społeczne podłoże. Święty Patryk, Bohater narodowy Irlandii*). Z korespondencji między Czarnowskim a Hubertem dowiadujemy się m.in., że Durkheim był niezadowolony z tytułu, pod jakim ukazała się dysertacja Polaka.

⁴ Listy Pauliny Czarnowskiej do Marcela Maussa z 10.03.1938 oraz z 31.03.1938, s. 167–170.

w repozytorium dorobku Marcela Maussa (ten zaś najwyraźniej wcześniej zaopiekował się korespondencją, którą z Polski otrzymywał Hubert). Redaktorka tomu, Joanna Wawrzyniak, natknęła się na ów zbiór szukając materiałów na temat jednej z najwybitniejszych uczennic Czarnowskiego, Niny Assodobraj, o której on sam mówił, że jest „[studentką] najlepszą ze wszystkich, jakie dotychczas miał”⁵.

Redaktorki publikacji nie ograniczyły się wszakże do publikacji odnalezionej korespondencji. Zastosowano tu układ, który sprawia, że książka jest przejrzysta, a poruszanie się po listach – ułatwione. Wymagało to z całą pewnością wielu rozstrzygnięć natury redakcyjnej. Trzeba przyznać, że dokonano ich trafnie. Same listy – których wykaz, ułatwiający czytelnikowi lekturę także tu zawarto – stanowią *de facto* połowę objętości tomu. Pozostała część świadczy o wnikliwym przepracowaniu materiału epistolarnego, ale również znajomości kontekstu historycznego oraz historii myśli socjologicznej i teoretycznokulturowej. Tytułem wprowadzenia do korespondencji zamieszczono krótkie biografie myślicieli oraz ryciny z ich wizerunkami (w dalszych częściach książki umieszczono też podobizny innych osób, jak choćby Niny Assodobraj czy Tadeusza Manteuffla, znajdzie tu czytelnik także przedruki stron tytułowych dzieł itp. ilustracje). Niewątpliwie wpisuje się to w nieoficjalny charakter korespondencji, dzięki czemu czytelnik obcuje nie tyle z myślą naukową, a z samym człowiekiem, który za nią stoi. O zainteresowaniach badawczych Czarnowskiego i jego francuskich przyjaciół dowiadujemy się oczywiście dużo, ale są one tu przedstawione w sposób, który raczej zachęca do zapoznania się z ich dorobkiem, niż go relacjonują.

Wydawcy zdecydowali o dwujęzycznym charakterze tomu, wszystkie teksty zostały wydrukowane zarówno po polsku, jak i po francusku. Choć dociekliwy badacz spuścizny Czarnowskiego, bez wątpienia, może być zadowolony z dostępu do listów pozostawionych w języku oryginału – tym bardziej, że – jak zaznaczają redaktorki – ingerencja w nie ograniczyła się do nielicznych poprawek ortograficznych czy zapisu nazw własnych, to jednak styl korespondencji – bliższy prywatnemu, niż oficjalnemu czy żargonowi naukowemu – wydaje się nie nastrożać konieczności weryfikowania tłumaczeń.

Na specjalną uwagę w tej pracy zasługuje odredaktorskie posłowie – należy je w zasadzie potraktować jako osobny, wartościowy artykuł naukowy, a nie tylko „dopowiedzenie” do tego, co i tak powiedziano. Albowiem listy stają się tu niejako pretekstem do opisanego czegoś znacznie ważniejszego: relacji Czarnowski

⁵List do Marcela Maussa z 31.10.1937, tamże, s. 161.

– Hubert i Mauss, uczeń – mistrzowie, wreszcie: nauka polska – nauka francuska (czy szerzej: zachodnioeuropejska). Choć tekst umieszczono w publikacji na końcu, jest on właściwie wprowadzeniem do lektury listów. Możliwe, że zasadniejszy byłby układ odwrotny, można mniemać jednak, że redaktorki publikacji chciały zachować odpowiednie proporcje, eksponując autora listów, a nie odbiorców. I słusznie. Książka ukazała się pod nazwiskiem Czarnowskiego, a nie jako, powiedzmy, szkic o wpływach socjologii francuskiej na rozwój polskiej myśli naukowej, jak – w istocie – można by ją traktować. Godnym odnotowania jest konsekwentny, chronologiczny tok wywodu ukazujący, jak na tle historii Europy spletają się losy bohaterów korespondencji.

Przestrzeń epistolarna francuskiej szkoły socjologicznej, którą otwierają listy Czarnowskiego do Huberta i Maussa, pozwala prześledzić wędrówkę i przeobrażenia tożsamości durkheimowskiej w czasie i przestrzeni: z przedwojennego [mowa o I wojnie światowej, w której czynny udział brali Czarnowski i Mauss – przyp. E.W.] Paryża do powojennej Warszawy, z kosmopolitycznego przedwojnia do powojennej Europy⁶.

Powyższe, zaczerpnięte z posłowania, zdanie, jest w zasadzie opisem całej książki, a jednocześnie streszcza zawartość tekstu, z którego pochodzi. Trzeba przyznać, że bez odredaktorskiego wkładu śledzenie wspomnianej wędrówki wymagałoby od czytelnika albo wcześniejszego, solidnego przygotowania, albo poświęcenia czasu na dotarcie do kontekstu, w jakim listy powstawały i zrozumienie go.

Redaktorki edycji wykonały ogromną pracę – zwłaszcza uzupełniając treść listów o liczne przypisy: fakty uszczegółowiające, wprowadzające w ówczesny kontekst społeczno-kulturowy, pomagające czytelnikowi zrozumieć to, co choć oczywiste dla korespondentów, dziś wymaga przypomnienia. Przypisy to istny leksykon polskich naukowców–humanistów początku XX w. Trudno przecenić wartość faktografii przytoczonej w odwołaniach. Wydaje się jednak, że taki faktograficzny charakter to niekiedy zbyt mało. Niektóre bowiem z informacji, jakie odnajdujemy w listach, mogą budzić niepokój czytelnika, zwłaszcza nie zaznajomionego z właściwym kontekstem historycznokulturowym, zatem ich redaktorska interpretacja, jak podejrzewam (czy choćby propozycja interpretacji), byłaby niejednokrotnie ze wszech miar pomocna. Dotyczy to np. zawartego w w jednym

⁶K. Kończal, J. Wawrzyniak, *Posłowie. U źródeł socjologii – listy Stefana Czarnowskiego*, w: S. Czarnowski, *Listy...*, 217.

z listów Czarnowskiego zapewnienia co do rodowodu Tadeusza Manteuffla⁷, polecanego przez Polaków do objęcia stanowiska naukowego w pewnej paryskiej instytucji. W liście tym Czarnowski, ewidentnie, stawia sobie za punkt honoru zapewnienie Huberta o nie-żydowskim pochodzeniu wspomnianego młodego polskiego archeologa, co najwyraźniej budziło obawy strony francuskiej i mogło stanowić warunek zatrudnienia Manteuffla we Francji. Czytamy, że „[Manteufflowie – przyp. E.W.] to stary polski ród, nie mający ani kropli krwi żydowskiej”⁸, a nieco dalej: „Uprzedzę zatem Handelsmana⁹, że nazwisko z niemiecką końcówką może we Francji być szokujące i wzbudzać podejrzenia, ale nie mogę mu powiedzieć, że nie powinien polecać Panu Żyda, bo Menteuffel Żydem nie jest”¹⁰. Tego rodzaju zapewnienia, szczególnie z perspektywy młodego, współczesnego czytelnika, przynajmniej na pierwszy rzut oka mogą się wydawać nieco zaskakujące¹¹. Każą się jednak zastanowić (co jest niewątpliwym plusem zachowania oryginalności korespondencji), jakież to nastroje panowały w Paryżu (i to w sferach intelektualistów) tamtych czasów, że Czarnowski czuł się w obowiązku tak gorliwie świadczyć za polskością swego znajomego. Wiemy, że w Europie początku XX w. nastroje antyżydowskie, wspierane nacjonalistycznymi, przybierały na sile. Ich ofiarą, ze względu na pochodzenie, co najmniej dwukrotnie stał się sam Durkheim¹². Chociaż zatem chce się wierzyć, że intencja obu korespondujących stron była dobra, to i tak przywołane wypowiedzi Czarnowskiego budzą niejaki zaskoczenie. Z konfuzji tej, niewątpliwie, pomógłby wyjść czytelnikom komentarz redakcyjny, wpisujący zastrzeżenia Czarnowskiego w szerszy kontekst społeczno-polityczny, usprawiedliwiający/objaśniający oczywiste wtedy postawy, które bez tego kontekstu, jak mniemam, jawić się mogą nie tylko jako niezrozumiałe, ale także prowokujące do negatywnej oceny naszego wybitnego socjologa kultury. Stosunek Czarnowskiego do antysemityzmu zostaje jednak

⁷ Tadeusz Manteuffel (1902–1970) – jeden z najwybitniejszych polskich historyków powojennych, mediewista, żołnierz AK, współtwórca i pierwszy dyrektor Instytutu Historii PAN.

⁸ List do Henri Huberta z 19.12.1923, tamże, s. 110–116.

⁹ Marcelli Handelsman (1882–1945) – wybitny polski historyk, mediewista, prawnik, współtwórca Instytutu Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego, wolnomularz, pochodził z rodziny żydowskiej, zginął w obozie koncentracyjnym.

¹⁰ Tamże, s. 115.

¹¹ Choć w trakcie powstawania tej recenzji sytuacja w naszym kraju tak się zmieniła, że być może, jak w latach 30. minionego wieku, konieczność udowodnienia swego nie-żydowskiego pochodzenia znowu nikogo nie dziwi?

¹² W 1916 r. „Libre Parole” opublikował oszczerczy tekst nazywający go „Szkopem z doklejanym nosem, przedstawicielem *Kriegsministerium*, od którego agentów roi się w całej Francji”. Zarzut jest zatem podwójny: Durkheim oskarżany jest nie tylko o bycie Żydem, ale o bycie niemieckim Żydem. S. Lukes, *Durkheim*, Oficyna Naukowa, Warszawa 2012, s. 619.

nakreślony bardzo jednoznacznie w stanowiącej posłowie syntezie autorstwa Kończal i Wawrzyniak, gdzie odnotowują, że wszelkie przejawy antysemityzmu, coraz to powszechniejsze w latach 30. – także w środowisku akademickim – napawały autora *Kultu bohaterów...* odrazą, szczególnie, że dotyczyły często jego kolegów i studentów. W efekcie wynikłej na tym tle kłótni pomiędzy nim a ówczesnym rektorem Uniwersytetu Warszawskiego, Włodzimierzem Antoniewiczem – jak piszą redaktorki tomu – Czarnowski gotów był zrezygnować ze stanowiska profesorskiego!¹³

Po tym „wypadzie” w stronę kontekstualnych uwikłań dokumentowanej epistolografii, wróćmy jednak do pytania/tezy wyakcentowanej na początku: dlaczego publikację listów Czarnowskiego do Huberta i Maussa należy uznać za wydarzenie w polskiej humanistyce?

Jest to dokument stanowiący świadectwo swoich czasów – czasów trudnych (ograniczania rozwoju nauki polskiej przez zaborców), ale też arcyciekawych. Życiorys autora *Kultu bohaterów...* pokazuje, że – wbrew sytuacji politycznej – Polacy umieli wykorzystywać układy, w jakich się znaleźli. Podążali za potrzebą kształcenia się, wykazując przy tym ogromny upór. Czarnowski, znalazłszy się w Paryżu, nie omieszkiał skorzystać z możliwości naukowych kontaktów z najwybitniejszymi francuskimi badaczami kultury oraz społeczeństwa tamtych czasów – Maussem i Hubertem. I z tego splotu okoliczności wyniósł dla siebie maksimum. Migracje, wynikające z okoliczności historycznych, mimo licznych komplikacji, jakie z sobą nosły, sprzyjały też krążeniu i wymianie idei, paradoksalnie przyczyniając się wszakże do istotnego w nauce transferu wiedzy, co oczywiście nie znaczy, iż był to transfer łatwy i wart powtórzenia. Nie oznacza również, że w spokojniejszych czasach nie rozwinęłaby się na naszym gruncie socjologia kultury, inspirowana teorią wyobrażeń zbiorowych Durkheima i Maussa. Oznacza jednak, że najtrudniejsze nawet czasy mogą przyczynić się, przynajmniej, do nawiązania i rozwoju kontaktów twórczych o dalekosiężnych konsekwencjach.

Redaktorki tomu listów Czarnowskiego podkreślają np. symetryczny charakter relacji obu stron korespondencji; tak, jak dla Czarnowskiego kontakty z Hubertem i Maussem były korytarzem, wiodącym go ku wolnej (jeszcze wtedy) myśli naukowej Zachodu, tak Mauss i Hubert przyznawali, że Czarnowski stanowi dla nich pośrednika pomiędzy myślą społeczną Francji i krajami Europy Wschodniej (dla „*Année Sociologique*” pisał Czarnowski recenzje nowości

¹³ Temat antysemityzmu przełomu XIX i XX w., zarówno we Francji (gdzie tzw. afera Dreyfusa podzieliła całe społeczeństwo, także społeczność akademików), jak w Polsce jest niezwykle obszerny. W niniejszej recenzji, ze względu na charakter tekstu, został on jedynie zasygnalizowany ze względu na obecność w omawianej publikacji.

wydawniczych ze słowiańskiego obszaru językowego). Widać to zwłaszcza w listach późniejszych, w których Czarnowski zdaje się zaspokajać ciekawość Francuzów w zakresie sytuacji społeczno-politycznej, ale też rozwoju myśli naukowej w Polsce. Z drugiej strony, co jasno wynika z tej korespondencji, Francuzi stanowili z kolei dla Polaka łącznik ze światem zachodniej nauki. W Polsce, nawet po 1918 r., dostęp do publikacji zagranicznych był – eufemizując – ograniczony, jeśli już nie z przyczyn politycznych, to ze względu na niedostatek środków pozwalających na subskrypcję zagranicznych czasopism¹⁴ („Czy mógłby mi Pan powiedzieć, jak moja książka [*Kult bohaterów...* – przyp. E.W.] została przyjęta wśród specjalistów? Nie mamy tutaj okazji zaglądać do żadnych czasopism naukowych. [...] kurs polskiej marki nie pozwala nikomu na subskrypcję”¹⁵).

Jednak wspomniana symetryczność pojawia się z czasem – początkowo mamy do czynienia z relacją uczeń - mistrz(owie), stopniowo jednak widać coraz bardziej partnerstwo w wymianie informacji naukowych i okołonaukowych, czego potwierdzeniem z pewnością jest fakt, że kiedy w 1924 r. odradzało się po przerwie „*L'Année Sociologique*”, Czarnowski zaproszono do jego współtworzenia.

Wsparcie autorytetów, a co za tym idzie, pewność co do wartości swojej pracy zapewne dały mu siłę, by po 1918 r., wraz z innymi „ludźmi nauki”, budować polskie szkolnictwo wyższe i naukę w jej wymiarze instytucjonalnym, w końcu oficjalnie „na konto” ojczyzny. Doceniony przez Ludwika Krzywickiego, rektora Wolnej Wszechnicy Polskiej powstałej w 1919 r. na podwalinach Towarzystwa Kursów Naukowych, został zatrudniony na stanowisku profesorskim, a z czasem otrzymał własną katedrę. Jak przyznaje w liście do Huberta¹⁶, wiąże on wtedy duże nadzieje z tą uczelnią, uznając ją za bardziej liberalną niż Uniwersytet Warszawski¹⁷ („Mam nadzieję, że Wolna Wszechnica stopniowo przekształci się w uczelnię analogiczną do *École pratique des hautes études*”¹⁸).

To, co pokazuje korespondencja, to także recepcja francuskiej szkoły socjologicznej w obrębie nauki polskiej. Wydaje się, że myśl francuska nie była

¹⁴Na temat sytuacji materialnej polskich naukowców por.: *Historia nauki polskiej*, t. V 1918–1951, cz. 1, red. B. Suchodolski, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1992, s. 50–51. Sytuacja była szczególnie trudna w okresie tzw. hiperinflacji 1921–1923 r.

¹⁵List do Henri Huberta z 13 kwietnia 1922, s. 58–60.

¹⁶List do Henri Huberta z 24 kwietnia 1922, s. 65–67.

¹⁷Tezę o liberalnym charakterze Wszechnicy, w opozycji do odrodzonego konserwatywnego Uniwersytetu Warszawskiego potwierdza Bohdan Janczewski w: *Historia nauki polskiej*, t. V 1918–1951, cz. 1..., s. 70–71.

¹⁸*École pratique des hautes études* – szkoła wyższa założona w Paryżu w 1868 r., której głównym założeniem było wykształcenie przyszłej kadry naukowej. W placówce tej kształcili się zarówno Durkheim, jak i Mauss i Hubert. Tamże, s. 66.

rozpowszechniona w międzywojennej Polsce na skalę, na jaką zasługuje (trudno zgodzić się, że jedyną przyczyną miałby być słaby dostęp źródeł). Jeszcze w 1974 r., i zapewne nie bez powodu, Elżbieta Tarkowska określa nurt durkheimowski jak słabo rozpoznany w naszym kraju, a Marcela Maussa opisuje jako badacza u nas niemal nieznanego¹⁹. Prawdopodobnie, to głównie ze względu na współpracę Floriana Znanieckiego z Williamem Thomasem i szkołą chicagowską właśnie ten ostani nurt, a nie francuską szkołę Annales można wskazać jako dominujący w nowopowstającej socjologii polskiej, choć doskonale wiemy, że istniały również powody natury ideologicznej dyscyplinę tę u nas zdecydowanie ograniczające. Ale, na co zwraca uwagę nieliczna część naszych historyków idei, uznać też można, że rozwijająca się od lat 20. XX wieku socjologia humanistyczna Znanieckiego stanowiła swoistą barierę dla polskiej recepcji durkheimizmu²⁰, a sam Znaniecki wprost mówił o ogromnej przepaści, jaka dzieliła te metodologie, a zatem i ich przedstawicieli („Mimo szczerej sympatii dla kolegi Stefana [...]”²¹). W swym przywiązaniu do myśli Francuzów i próbach krzewienia ich na grunt nauki polskiej był więc Czarnowski osamotniony, a wraz z jego śmiercią w 1937 r. starania ich upowszechnienia właściwie uległy zamrożeniu (jego katedra wobec braku kontynuatorów tej myśli w zasadzie przestała istnieć). Jest to, trzeba przyznać, gorzka konkluzja książki, która pokazała przecież, że predyspozycje polskich ludzi nauki do tworzenia fundamentalnych metodologii były równe tym, jakie reprezentowali myśliciele dużo bardziej rozwiniętych, zagranicznych ośrodków naukowych (pomimo braku przeciwności, z jakimi musieli borykać się Polacy).

Tym, co w moim odczuciu *Listy...* pokazują najwyraźniej, jest „splatanie historii ludzi z historią myśli”²². Są one bowiem świadectwem, że myśl naukowa powstaje gdzieś pomiędzy zębatkami historii wielkiej, globalnej, i tej małej, indywidualnej. Pokazują dorobek Stefana Czarnowskiego jako wypadkową jego talentu, determinacji, ale także ścieżek życiowych, na jakie zepchnął go los. Ponieważ nie jest to jedyny przypadek w dziejach nauki polskiej, tym bardziej godzien jest uwagi i namysłu.

Książka warta polecenia zainteresowanym nie tylko historią nauk społecznych, rozwojem myśli naukowej i jej meandrami, ale także trudną biografią pokoleń

¹⁹ Por. E. Tarkowska, *Ciągłość i zmiana socjologii francuskiej. Durkheim, Mauss, Lévi-Strauss*, PWN, Warszawa 1974.

²⁰ K. Kończal, J. Wawrzyniak, *Posłowie...*, s. 212.

²¹ T. Kotarbiński, *Wspominki o Stefanie Czarnowskim*, s. 4, cyt. za: K. Kończal, W. Wawrzyniak, *Posłowie...*

²² K. Kończal, J. Wawrzyniak, *Posłowie...*, s. 177.

„ludzi naukowych”²³, których koncepcje, często bagatelizowane, marginalizowane przez współczesnych, rzucają istotne światło na dokonania „gigantów”, zmieniając tym samym, po latach, ich wizerunek, ale i własne miejsce w dziejach.



Bibliografia

- Czarnowski S., *Listy do Henri Huberta i Marcela Maussa (1905–1937)*, red. K. Kończal, J. Wawrzyniak, Instytut Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego, Oficyna Naukowa, Warszawa 2015.
- Gomóła A., *Jan Michał Witort. Wprowadzenie do pokolenia „ludzi naukowych”*, Exemplum, Poznań–Katowice 2011.
- Historia nauki polskiej*, t. V 1918–1951, cz. 1, red. B. Suchodolski, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1992.
- Kończal K., Wawrzyniak J., *Posłowie. U źródeł socjologii – listy Stefana Czarnowskiego*, w: S. Czarnowski, *Listy do Henri Huberta i Marcela Maussa (1905–1937)*, red. K. Kończal, J. Wawrzyniak, Instytut Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego, Oficyna Naukowa, Warszawa 2015.
- Lukes S., *Durkheim*, Oficyna Naukowa, Warszawa 2012.
- Tarkowska E., *Ciągłość i zmiana socjologii francuskiej. Durkheim, Mauss, Lévi-Strauss*, PWN, Warszawa 1974.



Abstract

„To interlace human history with the history of thoughts”. Review of the Stefan Czarnowski’s letters to Henri Hubert and Marcel Mauss

The article is a report of the letters collection issued in 2015, written by the Polish sociologist and culture researcher Stefan Czarnowski to Marcel Mauss and Henri Hubert. The correspondence is a testimony of the relations between Czarnowski and French sociologists. It also shows how Polish

²³Na ten temat por. np.: A. Gomóła, *Jan Michał Witort. Wprowadzenie do pokolenia „ludzi naukowych”*, Exemplum, Poznań–Katowice 2011.

science resurrected after I world war and the years of partition. Editors of this issue emphasize on showing how Durkheim's ideas were adopted in Poland.

Keywords: Stefan Czarnowski, Marcel Mauss, Henri Hubert, letters, history of polish science

Emilia Wieczorkowska

Doktorantka Zakładzie Teorii i Historii Kultury w Instytucie Nauk o Kulturze i Studiów Interdyscyplinarnych UŚ, absolwentka kulturoznawstwa zrealizowanego w ramach Międzywydziałowych Indywidualnych Studiów Humanistycznych UŚ (drugi kierunek wiodący: socjologia). Zainteresowania badawcze: funkcjonowanie *sacrum* w kulturze popularnej, kicz religijny, folklor internetowy, a także biologiczne uwarunkowania zachowań kulturowych. Publikowała m.in. w „Kulturze Współczesnej”, „Tekstach z Ulicy”, „Laboratorium Kultury”. Współredaktorka monografii wieloautorskiej *Wilki i ludzie. Małe kompendium wilkologii*, Katowice 2014. Członkini zespołów redakcyjnych czasopism „Teksty z Ulicy. Zeszyt memetyczny” oraz „Laboratorium kultury”. Zatrudniona w Kolegium Indywidualnych Studiów Międzyobszarowych Uniwersytetu Śląskiego.